

## Od typologii argumentacji do typologii racjonalności

18/2015

Political Dialogues

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/DP.2015.006>

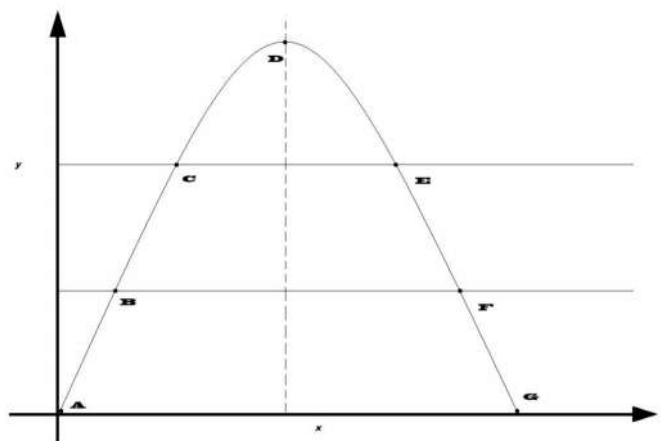
### Abstract

The following article is next – second in line – theoretical stage of a wider project whose admission was outlined in an article “Argumentative potential as a criterion for the typology of argument”. The purpose of the previous text was to present a typology of argument, which was to rise to indicate the types of rationality – theoretical construct, which operates at a meta-argumentative. Scratch typology of rationality, based on earlier findings, is the proper purpose of this article.

### Wprowadzenie

Poniższy artykuł stanowi następny – drugi w kolejności – etap szerszego projektu teoretycznego, którego wstęp został zarysowany w artykule *Potencjał argumentacyjny jako kryterium typologii argumentacji*<sup>1</sup>. Poprzedni tekst miał na celu przedstawienie typologii argumentacji, która miała stanowić asumpt do wskazania typów racjonalności – konstrukt teoretycznego, który funkcjonuje na poziomie meta-argumentacyjnym. Zarysowanie typologii racjonalności, w oparciu

o wcześniejsze ustalenia, jest właściwym celem tego artykułu. Typologia argumentacji, jaką ustanowiono wcześniej, prezentuje się następująco:



**Rys. 1 Typologia argumentacji**

#### Legenda:

- A) Argumentacja alogiczna
- B) Argumentacja emotywna
- C) Argumentacja partykularnego audytorium
- D) Argumentacja refleksyjna
- E) Argumentacja paradygmatyczna
- F) Argumentacja relatywistyczna
- G) Argumentacja zamknięta logicznie

### Założenia metodologiczne typów racjonalności

W tym miejscu przeprowadzimy dowód na zasadność struktury zaproponowanego podejścia analitycznego. Zasadność ta zostałaby potwierdzona, jeśli zostaną wskazane różne typy argumentacji, któ-

<sup>1</sup> Ł. Perlikowski, *Potencjał argumentacyjny jako kryterium typologii argumentacji* [w:] Dialogi Polityczne/Political Dialogues. Journal of Political Theory, nr 16/2014, s. 57–78.

re znajdują się pod władzą tego samego typu racjonalności. Wskażmy zatem podstawowe założenia metodologiczne:

- 1) Typ racjonalności to swego rodzaju matryca argumentacji: zbiór założeń, obostrzeń, sylogizmów, zasad funkcjonowania, zjawisk następstw obowiązujących pewną grupę twierdzeń, której elementy te są wspólne.
- 2) Istnieją trzy elementy, które możemy wyróżnić w ramach badań nad teorią argumentacji: a) argument; b) stanowisko; c) racjonalność.
- 3) Racjonalność ma charakter lokalny. To znaczy, że nie istnieje jeden typ racjonalności, który miałby być probierzem jakości poszczególnych stanowisk, lecz wielość typów racjonalności, których moc obowiązywania ma charakter lokalny.
- 4) W ramach danego stanowiska zidentyfikowane i zdemaskowane zostać mogą argumenty pochodzące z innego stanowiska, z innego typu racjonalności.
- 5) Możliwe jest zdemaskowanie pozornego przeciwieństwa stanowisk poprzez odwołanie się wspólnego im typu racjonalności.

## Typologia racjonalności

### 1. Racjonalność niezakorzenia

Zestawmy dwa modele argumentacyjne: argumentację alogiczną i argumentację relatywistyczną. Naszym celem jest wykazanie, iż funkcjonują one w ramach jednego typu racjonalności, któremu nadajemy w tym miejscu nazwę *racjonalności niezakorzenia*. Wedle wcześniejszych ustaleń przykładem argumentacji alogicznej jest stanowisko prezentowane przez Lwa Szestowa, natomiast argu-

mentację relatywistyczną reprezentuje Richard Rorty. Odkryjmy zatem konstrukcję quasi-logiczną, która konstytuuje te stanowiska.

### a) Lew Szestow i Richard Rorty – komparatystyka stanowisk

Zgodnie z założeniami metodologicznymi identyfikujemy trzy poziomy analizy: argument, stanowisko oraz typ racjonalności. Będziemy dowodzić, iż w powyższych przypadkach mamy do czynienia z następującym układem: argumentacja alogiczna (A) – stanowisko Lwa Szestowa – racjonalność niezakorzenia oraz argumentacja relatywistyczna (F) – stanowisko Richarda Rortyego – racjonalność niezakorzenia. Na początek należy zestawić stanowiska i zbadać czy podobieństwa i różnice występują również na poziomie typu racjonalności. Z pomocą przychodzi nam Marek Styczyński, który w artykule pt. *Cóż po filozofii? Lew Szestow i Richard Rorty* dokonuje komparatystyki interesujących nas stanowisk. Autor lokalizuje obszar wspólny dla obu myślicieli w następującym miejscu: „Co ich może łączyć poza postulowanym, choć kompletnie różnym pojęciem wolności? Otóż dla obu przeszkodą na drodze do wolności i swobodnej twórczości jest oświeceniowo-modernistyczny Rozum, czyli szerzej, czy szerzej jeszcze: tradycja platońsko-kantowska.”<sup>2</sup> W ten sposób znajdujemy element, który doprowadzić może do zidentyfikowania wspólnego typu racjonalności. Swego rodzaju racjonalność antyracjonalizmu. „To nie jest epistemologiczny relatywizm, zamieniający *episteme* na *doxa*, w którym pokazuje się etiologię wiedzy uniemożliwiająca wiedzę samą – pisze Styczyński o koncepcji Ror-

<sup>2</sup> M. Styczyński, *Cóż po filozofii? Lew Szestow i Richard Rorty* [w:] *Ruch Filozoficzny*, tom LXII nr 4 rok 2005.

tyego – To raczej epistemologiczny leseferizm mówiący, że naszą aksjologią rządzą reguły podaży i popytu, i że pytanie o uzasadnienie wartości wyczerpuje się w ich funkcjonowaniu: byt i powinność to jedno.[...] Inaczej Szestow. Unieważniając racjonalność, eliminuje technologiczny pień kultury, popełnia ten sam błąd tylko z przeciwnej strony. On także występuje – powtórzmy – w imieniu ekspresji i wolności, ale idzie nawet dalej niż Amerykanin. Obiecuje nam wolność do niemożliwego, twórczość absurdalną, bo podobną, zdążając najkrótszą drogą do epistemologicznej anarchii w imię prawdy *anything goes but reason*.<sup>3</sup> Powstaje w tym miejscu pytanie o status twierdzenia, które występuje na końcu zdania. Jeśli wykluczamy czynniki rozumowe z naszego stanowisko, to jest już pewna konkretna zasada, której musi się trzymać; pozorna anarchia kieruje się zatem jakąś zasadą. Twierdzimy w tym miejscu, iż jest to jedna z reguł, które składać się będą na wspólny obu stanowiskom typ racjonalności. Uchwyciliśmy w tym miejscu pewnego rodzaju podobieństwo na poziomie stanowisk. Wracając do naszej metodologii opartej na trzech poziomach analizy należy zaznaczyć, iż jest to metoda, która oznaczyliśmy numerem 3a (racjonalność-stanowiska), to znaczy jest to wykazanie związku podobieństwa dwóch stanowisk w odniesieniu do typu racjonalności. Zasada *anything goes but reason* jest tu elementem wspólnych dla dwóch stanowisk i element ten przypisany jest do poziomu typu racjonalności.

### b) Argumentacja relatywistyczna

Podobieństwo na poziomie argumentacji, czyli poziomie niższym niż stanowisko również jest możliwe do uchwycenia. Bezcenna wydaje się w kontekście

naszych rozważań analiza niekoherencji relatywizmu, której dokonał Harvey Siegel w artykule *Relatywizm, prawda i niekoherencja*<sup>4</sup>. Autor sięga do Platonskiego dialogu *Teajtet*, w którym to Sokrates rozprawia z Protagorasem na temat relatywizmu. Jest to zatem satem spór akolity rozumu, pojmowanego jako Logos z przedstawicielem sofistyki, dla którego „człowiek jest miarą wszystkich rzeczy”. Siegel wychwytyje dwa Sokrateskie ataki na relatywizm: „Nazwijmy ten pierwszy argument na rzecz zarzutu o niekoherencji argumentem o „podważaniu samego pojęcia słuszności” (stąd UVNR) (*undermines the very notion of rightness* – przyp. tłum.): relatywizm jest niespójny, ponieważ, jeśli jest słuszny, samo pojęcie słuszności jest podważone, a wówczas relatywizm nie może być słuszny. [...] Nazwijmy ten drugi argument na rzecz zarzutu o niekoherencji argumentem NSBF: „z konieczności pewne przekonania są fałszywe” (*necessarily some beliefs are false* – przyp. tłum.) Relatywizm jest niekoherentny, ponieważ utrzymuje, że wszystkie poglądy i przekonania są prawdziwe. Jednakże wśród sprzecznych poglądów pewne przekonania muszą z konieczności być fałszywe – a więc relatywizm nie może być prawdziwy.”<sup>5</sup> Relatywistyczna argumentacja jest więc nieodłącznie związana z popadaniem w sprzeczność podobnie jak argumentacja alogiczna, której przykładem była sprzeczność performatywna myśli Lwa Szestowa. W obu przypadkach mamy do czynienia z argumentacjami *prima facie* irracjonalnymi, lecz przyjmując koncepcję racjonalności jako

3 Ibidem.

4 H. Siegel, *Relatywizm, prawda i niekoherencja* [w:] red. K. Jodkowski, *Na czym polega racjonalność nauki?*, „Realizm. Racjonalność. Relatywizm” t. 7, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1991, s. 207–249.

5 Ibidem. s. 210–212.

zbioru reguł i prawideł obowiązujących lokalnie, to – przenosząc się na poziom typów racjonalności – dostrzec można obowiązywanie pewnego zbioru reguł. W ramach różnych typów argumentacji racją może być: wiara (A), pragnienia (B), odwołanie do wspólnych zasad (C), refleksja (D), paradygmat (E), przekonania, preferencje (F), figura spekulatywna (G)<sup>6</sup>. Katalog ten oczywiście nie jest wyczerpany – w ramach każdej z wymienionych wcześniej argumentacji pojawiać się mogą inne, podobne racje.

### c) Jaka racjonalność?

Przejdźmy zatem do podobieństw na poziomie typów racjonalności. Twierdzimy, iż argumentacja alogiczna (A) oraz argumentacja relatywistyczna (F), których reprezentantami są odpowiednio Lew Szestow oraz Richard Rorty operują w ramach tego samego typu racjonalności. Immanentny charakter zasad i konstrukcji argumentacyjnych wskazuje nam Siegel w słowach: „[...] relatywista musi odwołać się do nierelatywistycznych kryteriów i stwierdzać relatywizm w sposób nierelatywistyczny w celu sformułowania argumentów przemawiających za relatywizmem. Dla relatywisty oznacza to samounicestwienie.”<sup>7</sup> Wśród stanowisk liberalnych wybiegiem o tym właśnie charakterze jest coś, co nazwać można liberalnym etnocentryzmem. Rozumiemy go jako oparcie relatywizmu na pewnej substancjalnej teorii politycznej, w skład w której wchodzi takie kategorie jak koncepcja podmiotu, sprawiedliwości, uprawnień etc. W przypadku koncepcji Rortyego zasadą umożliwiającą koegzystowanie różnych słowników finalnych jest zasada ironii, które nakazuje

nam utrzymywanie dystansu wobec różnych przekonań, łącznie z naszymi własnymi. Jest to zatem zjawisko polegające na oderwaniu naszych przekonań od trwałego rdzenia, tudzież gruntu. Metafora gruntu, gleby jest warta podkreślenia ze względu na Szestowiański termin *biespoczwiennost*, który tłumaczony jest jako *niezakorzenie*, a etymologicznie związany jest ze słowem *poczwiennost*, które oznacza glebę. Jak wskazuje Marek Styczyński: „Rosjanin – skrajny indywidualista – także w imię wolności, nawoływał do zerwania z filozofią, lecz dokładnie odwrotnie niż amerykański postmodernista, nie w imię „uśredniania”, „porozumienia”, czy dialogu, lecz w imię „swobodnego poszukiwania” i bogopodobnego prawa do niemożliwego, w imię stanu niezakorzenia (*biespoczwiennost*)”<sup>8</sup>. Racjonalność niezakorzenia jest więc wspólnym typem racjonalności dla wymienionych wyżej argumentacji oraz stanowisk. Brak zakorzenia jest zasadą, pewnym wymogiem, który spełniać muszą argumenty relatywistyczne by były autentycznie relatywistyczne, to znaczy funkcjonowały w ramach relatywistycznego typu racjonalności. Brak zakorzenia można rozumieć jako brak uzasadniania albowiem „W obu wypadkach liczy się właśnie ekspresji ku nowemu, a nie jej uzasadnienie”<sup>9</sup>. Szestow potwierdza nasze tezy w słowach: „Niezakorzenie, nawet apoteoza niezakorzenia – czy może tu być mowa o pełni zewnętrznej, skoro moje zadanie polegało właśnie na tym, by raz na zawsze wyzwolić się od wszelkiego rodzaju początków i końców, z takim niezrozumiałym uporem narzucanych nam przez najrozmaitszych twórców wielkich i nie wielkich systemów

6 Vide: typologia argumentacji

7 H. Siegel, *Relatywizm, prawda i niekoherencja ...*, s. 216.

8 M. Styczyński, *Cóż po filozofii? ...*

9 Ibidem.

filozoficznych.”<sup>10</sup>. I tutaj również zastosowanie znalazłaby zasada *anything goes but reason*, którą wraz z negacją kategorii uzasadniania należy zidentyfikować jako podstawę racjonalności niezakorzenienia.

#### d) Między neutralnością i relatywizmem

Sięgnijmy do żywotnego problemu z pogranicza filozofii polityki i jurysprudencki, by pokazać argumentacyjny charakter racjonalności niezakorzenienia. Za przykład posłuży nam dyskusja filozofa prawa Marka Piechowiaka z filozofem polityki Jackiem Bartyzłem. W ramach konferencji naukowej *Chrześcijańska filozofia polityki*<sup>11</sup> odbyła się dyskusja, której rekonstrukcja wygląda następująco:

Marek Piechowiak: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku jest przykładem konstytucji neutralnej światopoglądowo.

Jacek Bartyzel: Konstytucja nie ma charakteru neutralnego, lecz relatywistyczny.

Marek Piechowiak: Relatywizm jest obecny w konstytucji jedynie na poziomie uzasadnień, a nie treści.

Jacek Bartyzel: Nie istnieje neutralność na płaszczyźnie ustrojowej, na co dowodem jest to, iż w Konstytucji *expressis verbis* wyrażona jest obowiązująca forma ustroju, tj. art. 2. (Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.)

10 L. Szestow, *Apoteoza niezakorzenienia. Próba myślenia niedogmatycznego*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2011, s. 10.

11 Dyskusja miała miejsce 1 sierpnia 2015 podczas Ogólnopolskiej konferencji naukowej *Chrześcijańska filozofia polityki*, która odbyła się w Europejskim Centrum Spotkań Wojciech-Adalbert w Klasztorze Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Mogilnie. Konferencja zorganizowana została przez: Katedrę Hermeneutyki Polityki WPiSM UMK, Towarzystwo Naukowe Myśli Politycznej i Prawnej, Interdyscyplinarne Koło Naukowe Doktorantów UMK.

Marek Piechowiak: Nie jest to relatywizm, ponieważ rozstrzyga na rzecz jednego konkretnego modelu

Jacek Bartyzel: W demokracji dokonuje się rozstrzygnięć przez zrelatywizowanie wartości. W ramach tego ustroju można orzec, iż „brzydota jest piękna”

Marek Piechowiak: Istnieją zabezpieczenia w postaci na przykład Trybunału Konstytucyjnego

Bezdiskusyjnie interesująca wymiana argumentów, którą zrekonstruowano powyżej jest dla nas istotna z perspektywy teoretycznej. To znaczy, że zdanie o zabezpieczeniach w postaci na przykład Trybunału Konstytucyjnego, nie rozwiązuje sporu. Twierdzenie o zabezpieczeniach należy do sfery akcydensów, natomiast uwaga profesora Bartyzela o sposobie rozstrzygnięcia kwestii spornych w ramach ładu demokratycznego należy do cech substancjalnych tegoż. Można zatem stwierdzić, iż w systemie demokratycznym funkcjonuje relatywistyczna zasada, która „porządkuje” wszystkie inne, podrzędne jej kwestie. Teza ta jest dana *explicite* w Rortyego stwierdzeniu o pierwszeństwie demokracji wobec filozofii<sup>12</sup>. Znaczy to, że mamy do czynienia racjonalnością niezakorzenienia, stanowiskiem demokratycznym i poszczególnymi argumentami apologetycznymi.

Przykład racjonalności niezakorzenionej pozwala nam na uznanie za zasadne wyodrębnienie struktury metodologicznej: typ racjonalności – stanowisko lub różne stanowiska – argumenty. Uzupełnijmy zatem nasz wywód o inne typy racjonalności, które jesteśmy w stanie zidentyfikować na podstawie wcześniej poczynionej typologii argumentacji.

12 Zob. R. Rorty, *Pierwszeństwo demokracji wobec filozofii*, przeł. P. Dehnel, „Odra”, 7–8/1992, ss. 22–30.

## 2. Bezracjonalność/przedracjonalność

Terminem *bezracjonalności* lub *przedracjonalności* nazwiemy „typ racjonalności”, a raczej jej brak, jaki towarzyszy argumentom emotywnym (B). W tym przypadku do czynienia mamy z następującą strukturą: bezracjonalność – podmiot – artykulacja. Dowodziliśmy powyżej, iż tego typu argumenty poprzedzają racjonalny namysł lub nie funkcjonują na poziomie racjonalności; nie sięgają doń. Z racji braku intersubiektywnych kryteriów, które wynikałyby z obostrzeń, będących następstwem funkcjonowania racjonalności, stanowisko należy utożsamić z jednostką. To emocje podmiotu są tutaj podstawą wypowiedzianych zdań. Spójność stanowiska, jeżeli jakiegś już się doszukiwać w tym typie argumentacji, byłaby czymś w rodzaju dobrostanu emocjonalnego. *Bezracjonalność* jest zatem figurą wyodrębnioną li tylko dla celów pomocniczych.

## 3. Racjonalność aksjologiczna

Typ racjonalności aksjologicznej obejmuje stanowiska związane z argumentacją audytoriów partykularnych (C). Przyznanie wartości statusu intersubiektywnego oraz charakteru systematycznego ma tutaj podstawowe znaczenie. Bez względu na poszczególne stanowiska, racjonalność, która je obejmuje opiera się prymacie wartości. To znaczy, że rzeczywistość powinno być kształtowana według wartości, a nie odwrotnie. Prawdą jest to, co koresponduje z wartościami, które mogą być udziałem danej wspólnoty epistemicznej. Jest to taka wspólnota, która ma wspólny horyzont epistemologiczny. To, co jest uznane jest pierwotne względem tego, co chcemy poznać. Tracąc wartości, które wspólnota uznaje, traci również swój status egzystencjalny

– wyznawcy danej religii, gdy rezygnują z kluczowych wartości, to doprowadzają do jej zaniknięcia. Racjonalność aksjologiczna zakłada więc trwania przy wartościach pomimo przeciwności i krytyki. Ten sposób myślenia przedstawia Żyd w dialogu Piotra Abelarda, podczas dyskusji z Chrześcijaninem i Filozofem, gdy mówi, iż: „Jeżeli ten Zakon, którego się trzymamy, zgodnie z naszą wiarą, jest nam dany przez Boga, nie należy ganić nas za to, że słuchamy jego przykazań, wprost przeciwnie, należy nas wynagrodzić za posłuszeństwo, a ci którzy go potępiają bardzo się mylą i sprawa jest jasna: jeżeli my nie możemy przekonać innych, że ten Zakon jest nam dany od Boga, tak samo inni nie mogą obalić naszego twierdzenia”<sup>13</sup>.

### 4. Racjonalność refleksyjna

Główną cechą tejże racjonalności jest abstrahowanie od poziomu stanowiska. Jako reprezentant mojego stanowiska zobowiązuje się do zawieszenia sądu, lub przekonań towarzyszących badanemu akurat argumentowaniu w celu przeprowadzenia refleksyjnego dociekania. Refleksyjność to zatem najkrócej rzecz ujmując podważanie własnych przekonań oraz przekonań innych. Jest to relacja do przekonań jako pewnego rodzaju twierdzeń, a nie do stanowisk, jakie je obejmują. Na wykresie prezentującym typy argumentacji punkt D, czyli argumentacja refleksyjna znajduje się dokładnie na linii nazwanej progiem refleksyjnym. Po przejściu tego progu argumentacja zyskuje pewien dystans względem stanowisk. Jednakże w ramach refleksyjnego typu racjonalności dostrzec możemy pewną dychotomię. Obejmuje on zarówno stanowiska, które refleksyjność

<sup>13</sup> Piotr Abelard, *Rozmowa pomiędzy Filozofem, Żydem i Chrześcijaninem* [w:] Idem, *Rozprawy*, DeAgostini Altaya, Warszawa 2001, s. 14.

postulują, jako środek, do celu, jaki jest dobry porządek moralny. Przywołajmy w tym miejscu stanowiska myślicieli takich jak: Ronald Dworkin, John Rawls, Jurgen Habermas. Z drugiej natomiast strony znajdujemy stanowiska takie jak Michael Oakeshott, dla którego siłą filozofii jest *burzycielskość* i nie powinna być ona instrumentalizowana, gdyż jest wartością autoteliczną.

## 5. Racjonalność paradygmatyczna

Racjonalność paradygmatyczna jest nierozdzielnie złączona z etosem nauki, z założeniem, iż paradygmaty mogą być płynnie zmieniane, zastępowane. Rewidowanie własnych założeń i krytyczne podważanie zasad własnego kolektywu myślowego jest ważnym elementem racjonalności paradygmatycznej. Z drugiej jednak strony w ramach danego paradygmatu istnieją pewne obostrzenia; to znaczy, że przyjęta metoda wymusza na nas określone formułowanie wnioskowań. Przy zaakceptowaniu twierdzenia początkowego zawęża się zakres kolejnych możliwych do wyartykułowania twierdzeń ze względu na ciężar danej obserwacji właśnie. Zatem z jednej strony tkwimy w ramach jednej gry językowej, z drugiej natomiast dopuszczamy ich zmienność. Jest to możliwe, ponieważ gry językowe, które występują w ramach dyskursów naukowych posługują się sztucznym językiem – z założenia stworzonym do określonych celów oraz spełniających określone funkcje, jak na przykład elastyczność w zmienności języka względem materiałów badawczych właśnie.

## 6. Racjonalność spekulatywna

Racjonalność spekulatywna w ramach naszej typologii jest analogonem argumentacji zamkniętej logicznie. W ra-

mach tego typu racjonalności opieramy się na podstawowej figurze spekulatywnej. Racjonalność ta może być bazą do różnych konstruktów myślowych, jednakże w przeciwieństwie do racjonalności refleksyjnej, ruch myśli cały czas posiada silny związek z podstawową figurą spekulatywną, co w systemie Heglowskim uwidacznia się przez wszechobecność triady. Ważną cechą tego typu racjonalności jest jej twórczy charakter. Oznacza to, że figura spekulatywna może stanowić bazę twierdzeń wypowiedzianych z dużą dozą pewności i z silnym związkiem między doktryną i argumentem (inaczej niż w racjonalności refleksyjnej). Przez apologetów refleksyjności racjonalność ta posądzana jest o charakter gnostyczny bądź dogmatyczny (vide: Popperowski zarzut o postgnozie).

## Podsumowanie

Celem powyższego tekstu było nakreślenie typów racjonalności w oparciu o ustaloną wcześniej typologię racjonalności. Warto w tym miejscu podkreślić i typów racjonalności jest mniej niż typów racjonalności (co zgodne jest z naszymi hipotezami badawczymi). Liczba ta bowiem pomniejszona jest o B) bezrefleksyjność/przedrefleksyjność oraz tożsamość (na poziomie racjonalności) argumentacji alogicznej (A) oraz relatywistycznej (F). Identyfikujemy zatem następujące typy racjonalności: racjonalność niezakorzeniania; racjonalność aksjologiczna; racjonalność refleksyjna; racjonalność paradygmatyczna; racjonalność spekulatywna. Kolejnym etapem analizy jest wykazanie relacji poszczególnych typów racjonalności w ramach sporów filozoficznych.



## Bibliografia

Abelard Piotr, *Rozmowa pomiędzy Filozofem, Żydem i Chryścijaninem* [w:] Idem, *Rozprawy*, DeAgostini Altaya, Warszawa 2001.

Perlikowski Ł., *Potencjał argumentacyjny jako kryterium typologii argumentacji* [w:] Dialogi Polityczne/Political Dialogues. Journal of Political Theory, nr 16/2014, s. 57–78.

Rorty R., *Pierwszeństwo demokracji wobec filozofii*, przeł. P. Dehnel, „Odra”, 7–8/1992, ss. 22–30.

Siegel H., *Relatywizm, prawda i niekoherencja* [w:] red. K. Jodkowski, *Na czym polega racjonalność nauki?*, „Realizm. Racjonalność. Relatywizm” t. 7, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1991, s. 207–249.

Styczyński M., *Cóż po filozofii? Lew Szestow i Richard Rorty* [w:] Ruch Filozoficzny, tom LXII nr 4 rok 2005.

Szestow L., *Apoteoza niezakorzenia. Próba myślenia niedogmatycznego*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2011.